

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

7 lipca 2022

czasopismo bezpłatne

Nr 27 (1118)

www.passa.waw.pl

RESTAURACJA KUCHAREK SZEŚĆ



Zamów on-line na www.kucharekszesc.pl

Zamów telefonicznie
(22) 855 00 55



Obiekty Sportowe SGGW

Zapraszają

Czyt. str. 7

Karawana idzie dalej

Czyt. str. 12



RYS. PETRO/AUGUST

Finał prac coraz bliżej...



Czyt. str. 3

Ursynowskie jerzyki

FOTO BOGUSŁAW LASOCKI



Czyt. str. 8

Tężnia w Magdalence



Czyt. str. 6

Wybierając ulicę do szczęścia...



mi” – jakby powiedział jeden z dawnych liderów rządzącej obecnie partii. W pewnym momencie termin „wykształciuchy” miał poniżać inteligencję polską, która – w mniejszym czy większym stopniu – pozostawała w kontakcie z uczelniami szanowanymi w jakimś stopniu przez gremia międzynarodowe. Nazbyt długo się włączę po świecie, by nie wiedzieć, jaka jest prawdziwa wartość placówek wydających prestiżowe dyplomy. Na krajowe wieczorówki, wydające świadectwa politycznym prominentom, jestem wszakże szczególnie uczulony. W czasach PRL skarżył mi się rektor pewnej uczelni, która otrzymała polecenie, by ważnemu politykowi nadać – lege artis – tytuł doktora. Polityk dzwonił do rektora od czasu, po przyjacielsku krytykując zwłokę w wykonaniu zadania: – Oj, marudzie wy mi z tym doktoratem, marudzie...

W momentach radykalnej zmiany na szczycie państwa powstają naturalne ciągotki do przedstawiania historii pod kątem nowych władców. W szkolnych podręcznikach kreuje się nowych bohaterów. Dlatego już jako uczeń szkoły podstawowej dziwiłem się w czasach PRL-u, dlaczego mam wielbić polityczną działaczkę Różę Luksemburg, zaś ani słowem nie wolno mi wspomnieć o sympatyzującej przed wojną z piśmudzczykami mistrzyni olimpijskiej w rzucie dyskiem Halinie Konopackiej, która po prawdzie była pierwowzorem nowoczesnej Polki. Jako jedna z pierwszych warszawianek zaczęła uprawiać najróżniejsze dyscypliny sportu, każdej zimy jeździła do Zakopanego na narty, należała do damskich pionerek za kierownicą samocho-

RYS. PETRO/AUGUST



du, a gdy Hitler zaatakował Polskę, walnie przyczyniła się do ocalenia całego złota Banku Polskiego. Jej zasługi zresztą, o ile wiem, nie znajdują nadal uznania – nawet w podręcznikach zatwierdzanych przez obecnego ministra edukacji i nauki.

Nasz poetycki komentator współczesnej rzeczywistości, wciąż czynny nauczyciel matematyki (wprost trudno w to uwierzyć) Wojciech Dąbrowski spisał w tym numerze – w wierzonej formie – kilka ważkich problemów, które zaistniały w okresie panowania obecnej władzy państwowej. Każde z tych za-

gadnień skwitował ironiczną sentencją: „a karawana idzie dalej...”.

Gdyby autorowi chodziło o wpadający w ucho standard jazzowy, skomponowany przez Duke'a Ellingtona (Caravan), nie byłoby o co kopii kruszyć. Wydaje się jednak, że Dąbrowski – w eleganckiej formie – zwraca uwagę na absolutną bezkarność niszczących Polskę poczynań jej okresowych władców. Wojtek akurat – z matematyczną dokładnością – wytyka kolejnym liderom państwa polskiego ewidentne błędy. Co najważniejsze zaś, jest nieulegającym jakimkolwiek naciskom strażnikiem wolności słowa.

Są tacy politycy, którzy publicznie ogłaszają, że nikt ich nie przelekona, iż białe jest białe, a czarne jest czarne, lecz matematykowi Dąbrowskiemu nikt nie wmówi, że dwa dodać dwa to jest pięć.

W redakcji „Passy” nie próbowaliśmy nigdy koniunkturalnie dostosować się do wymagań kolejnych władz miasta i państwa i pamiętamy doskonale, że była prezydentka Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz – dopiero po licznych publikacjach prasowych rozwiązała decydujące o najróżniejszych woltach repywatyzacyjnych Biuro Gospodarki Nierucho-

mościami, stwierdzając, że przy repywatyzacji w Warszawie „działała grupa przestępcza, która wychodziła daleko poza tych kilku urzędników, których dyscyplinarnie zwolniłam”.

W stolicy wciąż istnieje wiele dróg do wyboru. I w sensie politycznym, i w sensie praktycznym. Na tej pierwszej płaszczyźnie usłyszałem od samego wicepremiera Piotra Glińskiego, że rząd w błyskawicznym tempie zbuduje nowoczesny stadion lekkoatletyczny na ruinach Skry, jeśli teren tego sportowego kompleksu miasto odda państwu. Jeśli zaś nie odda, to niech się samo buja z finansami w tej materii. Oczywiście, co sądzi o takim podejściu lekkoatletyczna młodzież Warszawy, która nie ma gdzie trenować – wicepremier nie wspominał.

W rzeczywistości wybór właściwej drogi to dla mieszkańców miasta i okolic zadanie na co dzień. I kierowców nie interesuje bynajmniej Puławska-PiS, tylko Puławska-Bis. Sam będę bardzo chętnie jeździć tym drugim wariantem Puławskiej, która utrzymuje się w aglomeracji warszawskiej o wiele dłużej niż jakikolwiek polityczny reżim. Dłużej klasztoru niż przeora – jak słusznie zauważali mądrzy Polacy dawnego chowu. Nic zatem dziwnego, że świeżo oddanej do użytku cerkwi świętej Sofii Mądrości Bożej w gminie przy Puławskiej – wróżę o wiele dłuższy żywot niż zarządzającemu nią duchownemu. Tak jak tor wyścigów konnych na Służewcu żyje o wiele dłużej niż biegnące po nim konie.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl

Wakacyjna wolność od „dymka”?



Rozpoczynający się okres wakacyjny motywuje, by wstąpić się w siebie i zadbać o zdrowie, choćby poprzez rzucenie palenia. Przyjrzyjmy się alternatywom, które mogą być w tym pomocne.

Autorzy ostatniego raportu Public Health England (PHE) [1], brytyjskiej instytucji zdrowia publicznego dowodzą, że e-papierosy są bardziej skutecznym narzędziem wspomagającym porzucenie palenia, niż nikotynowa terapia zastępcza. Warto wiedzieć, że na rynku istnieje kilka kategorii wyrobów alternatywnych dla tradycyjnych papierosów. Wśród nich, wspomniane e-papierosy, ponadto coraz bardziej popularne wśród osób szukających potencjalnie mniej szkodliwych nikotynowych alternatyw – urządzenia do podgrzewania tytoniu, np. glo Hyper+, a także saszetki nikotynowe.

Saszetki nikotynowe są mniej szkodliwe od standardowego papierosa nie tylko dlatego, że nie wytwarzają dymu, ale także dlatego, że nie zawierają tytoniu, tylko nikotynę. Umożliwiają jej dostarczenie w różnych stężeniach, ale bez wytwarzania substancji smolistych, a także bez żadnych zapachów. Jest to rozwiązanie prawie w 100 proc. mniej szkodliwe od klasycznych papierosów. Prof. Andrzej Sobczak ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach pisze na swoim blogu: Niewątpliwie mamy do czynienia z najmniej szkodliwym dla palaczy alternatywnym produktem dostarczającym nikotynę [2]. Wiadomo - naj-

piej porzucić wszelkie używki, ale jeżeli wydaje się to zbyt trudne, warto postawić na potencjalnie mniej toksyczne rozwiązania - tym bardziej, że saszetek nikotynowych można używać dyskretnie, właściwie w każdym miejscu, bez szkody i dyskomfortu dla innych.

W Szwecji, Finlandii i Norwegii niezwykle popularny jest – również używany doustnie - snus, ale to pozorne podobieństwo do saszetek nikotynowych na tym się kończy. Główna różnica polega na tym, że saszetki nikotynowe są wolne od tytoniu, a szwedzki produkt nie, bo podstawowym składnikiem snusu jest właśnie tytoń. W saszetkach nikotynowych nikotyna jest ekstrahowana z rośliny i krystalizuje się w soli nikotynowej, ale sama roślina jest wykluczona. Drugą różnicą jest to, że występują w całkowicie białym formacie (np. dostępne od roku w Polsce VELO), więc nie barwią zębów, jak wspomniany szwedzki produkt. Nadchodzące wakacje często będą wiązały się z krótszymi czy dłuższymi podróżami. To także czas spotkań towarzyskich, a nie wszyscy tolerują zapach tytoniu, nie mówiąc już o szkodliwości biernego palenia. Witajcie wakacje, witaj wolności od „dymka”!

[1] <https://www.gov.uk/government/publications/vaping-in-england-evidence-update-february-2021/vaping-in-england-2021-evidence-update-summary>

[2] <https://asobczak.com.pl/category/woreczki-nikotynowe/>

Ursynowska

wyprzedaż

GARAZOWA

parking Urzędu Dzielnicy Ursynów, al. KEN 61

GODZ. 10.00-16.00

wejście i wjazd od godz. 9.00

24 lipca 2022

niedziela

zapisy od 15 lipca

Zapisy przyjmujemy pocztą elektroniczną: garazowka@ursynow.pl lub osobiście

Uwaga!

Każdy Uczestnik jest zobowiązany do wypełnienia karty rejestracyjnej (załącznik do regulaminu). Oryginał karty musi być dostarczony Organizatorowi nie później niż w dniu Garażówki. Zgłoszenie można przesłać jedynie w imieniu własnym.

Czyste przystanki

Jak posprzątać 800 tys. m² powierzchni? Opróżnić 6 tys. koszy? I w dodatku robić to regularnie? Odpowiedź znają pracownicy warszawskiego Zarządu Oczyszczania Miasta.

Codziennie z 4,3 tys. przystanków Warszawskiego Transportu Publicznego korzystają miliony pasażerów. Łączna powierzchnia tych przystanków wraz z pętlami to około 800 tys. m². Zarząd Oczyszczania Miasta obejmuje te miejsca szczególnym serwisem porządkowym. – Czyste przystanki nie tylko kształtują pozytywny wizerunek miasta. Przede wszystkim zapewniają pasażerom komunikacji miejskiej komfort i bezpieczeństwo – mówi Tadeusz Jaszczółt, dyrektor Zarządu Oczyszczania Miasta. – Oprócz tego, że sprzątamy przystanki systematycznie, to reagujemy także w nagłych sytuacjach. Prowadzimy całodobowy monitoring porządku na przystankach. Taka organizacja pracy pozwala utrzymać wysoki standard czystości, który wyróżnia Warszawę na tle innych polskich i europejskich miast.



To, jak często sprzątany jest przystanek, zależy od jego lokalizacji i natężenia ruchu pasażerów. W miejscach, gdzie jest ich najwięcej, jak np. na dużych węzłach przesiadkowych czy w okolicach stacji metra, serwis porządkowy odbywa się codziennie. Aby nie zaburzać komfortu podróżnych, ZOM prowadzi prace w nocy lub wcześnie rano. Ekipy sprzątające zamykają przystanki, zbierają z nich zanieczyszczenia, zrywają nielegalne ogłoszenia z wiat i czyszczą je z pseudograffiti. Każdego dnia opróżniane jest również 6 tys. przystankowych koszy. Tam, gdzie jest taka potrzeba, śmieci są z nich zabierane nawet 4 razy na dobę.

Każda wiatka jest kilka razy w roku dokładnie czyszczona na mokro. Od wiosny do jesieni – od 4 nawet do 8 razy. Szyby i gabloty z rozkładem są myte wodą pod ciśnieniem. W razie potrzeby gruntowne mycie przechodzą również kosze, zwłaszcza jeśli zostały pomazane przez wandalów. Gdy na przystanku pojawiają się zabrudzenia, z którymi nie radzą sobie miotły, do akcji wyrusza szorowarka. To nieduży pojazd, który czyści chodniki na mokro. Takie kompleksowe sprzątanie obejmuje też takie większe obiekty jak szklano-stalowe zadaszenia nad pętlą przy Dworcu Centralnym. To prace, które częściowo odbywają się na wysokości, wymagają specjalistycznego sprzętu i zmian w organizacji ruchu autobusów. Długość prac trwa dłużej i są rozłożone na dwa dni.

Oprócz regularnych porządków Zarząd Oczyszczania Miasta działa również interwencyjnie. Gdy na przystanku pojawi się zagrożenie bezpieczeństwu rozbite szkło, wiatka zostanie pomazana przez wandalów lub na ławce wylądują rozgniecione przejrzałe owoce, wtedy wkraczają grupy interwencyjne sprzątania. To ekipy, które szybko reagują na nagłe zanieczyszczenia. Jeśli zagrożenie pojawi się na jezdni, np. z autobusu wycieknie olej, do akcji rusza Pogotowie Porządkowe ZOM. Czystość przystanków codziennie sprawdzają kontrolerzy Zarządu Oczyszczania Miasta, a także Zarządu Transportu Miejskiego. Nagłe zanieczyszczenie mogą zgłosić również mieszkańcy za pośrednictwem Miejskiego Centrum Kontaktów Warszawa 19115.

ztm.waw.pl

zapraszamy na letnie kino plenerowe

Filmowy Ursynów

LIPIEC
21:30

07/07
CZYM CHATA BOGATA
KOPA CWILA

14/07
HISZPAŃSKI TEMPERAMENT
UCK "ALTERNATYWY"

21/07
NIEZWYKŁA PODRÓŻ FAKIRA,
KTÓRY UTKNAŁ W SZAFIE
KOPA CWILA

28/07
SZEŃ ROKU
DOK URSYNÓW

Wstęp
wolny

Projekcję filmu fabularnego poprzedzi pokaz filmu krótkometrażowego.

KOPA CWILA - al. KEN / ul. Surowieckiego

UCK ALTERNATYWY - ul. Gandhi 9

DOK URSYNÓW - ul. Kajakowa 12b



FUNDACJA ROZWOJU
KINEMATOGRAFII



WYŚWIETL.FILM.PL

Projekt finansuje
m.st. Warszawa



Coraz bliżej końca przebudowy parku im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK

W parku im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK na Ursynowie trwają intensywne prace. Pojawiła się już część z 300 zaplanowanych drzew, powstają nowe alejki i ścieżki rowerowe. W pobliżu popularnej „Górki Kazurki” budowane są kładki, a z punktu widokowego na jej szczycie po zachodniej stronie będzie można wkrótce podziwiać panoramę parku.

Z dnia na dzień alejki i ścieżki rowerowe w parku stają się coraz dłuższe – niektóre zostały już pokryte warstwą mineralną. Wkrótce będzie można tam zobaczyć wiele nowych siedzisk, oprócz nich pojawiają się również ławki warszawskie. Dzięki zmianom park stanie się dostępny dla różnych grup mieszkańców. Rowerzystów i spacerowiczów z pewnością ucieszy nowa trasa będąca połączeniem z Lasem Kabackim.

Wkrótce ruszą prace związane z budową dwóch placów zabaw w strefie nasłonecznionej i zacienionej. Ponadto mieszkańcy będą mogli skorzystać z nowej altany i dużej polany położonej przy stoku góry. Będzie też można poćwiczyć na istniejących urządzeniach cross fit. Dwie altany oraz „psi park” zostały przeniesione do lasu, popularnie nazywanego „brzoźkami”.

Więcej zieleni

W parku widać już nowe nasadzenia m.in. brzozy, dęby, klony polne, śliwy wiśniowe, grusze pospolite i jarzęby mączne. Duże drzewa – wierzby czy klony pospolite – pojawią się m.in. wzdłuż trasy rowerowej. W ramach inwestycji

posadzonych zostanie też łącznie 5000 mkw. krzewów (np. dereń jadalny, głogi jednoszyjkowe, jeżyny, porzeczki, trzmieliny brodawkowe). Na terenie ogrodów deszczowych pojawią się rabaty bylinowe.

Zgodnie z koncepcją konkursową i postulatami mieszkańców w parku zostaną zachowane różne strefy – od lasu brzoźowego, przy granicy z rezerwatem, do łąk. Wszystkie prace budowlane zostaną przeprowadzone z poszanowaniem lokalnej przyrody.

W parku pojawiają się też ścieżki dydaktyczne: historyczna, poświęcona legendarnej formacji Cichociemnych oraz przyrodnicza.

Zmiany konsultowane z mieszkańcami

Teren parku zajmuje powierzchnię ponad 17 ha. Planowaną przebudowę poprzedziły konsultacje społeczne w 2018 r. Opracowane wówczas wnioski znalazły się w wytycznych do konkursu architektonicznego, który rozstrzygnięto w 2019 r. Zwycięzcą została eM4 Pracownia Architektury Brataniec. W przetargu na prace budowlane w parku najkorzystniejszą ofertę złożyła natomiast firma AG-Complex. Zakończenie prac planowane jest na IV kwartał 2022 r.

Zadanie inwestycyjne pn. Utworzenie terenów zieleni o symbolice historycznej na terenie Parku Cichociemnych realizowane jest w ramach projektu nr POIS.02.05.00-00-0116/16 pn. Utworzenie terenów zieleni o symbolice historycznej na obszarze m. st. Warszawy, współfinansowanego z Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

Karolina Kwiecień-Lukaszewska



Fort skryty wśród PRL-owskich osiedli



Pierścień fortyfikacji wokół XIX-wiecznej Warszawy robił wrażenie na wizytujących wojskowych. Jednym z mniej znanych obecnie fortów jest ten oznaczony numerem VIIA („Służewiec”). Przyjrzyjmy się historii tego obiektu.

Fort VIIA („Służewiec”) jako punkt oporu zewnętrznego pierścienia Twierdzy Warszawa, powstał w latach 90. XIX w. W założeniu miał on chronić obecną stolicę Polski od strony drogi wiodącej do Puław, czyli dzisiejszej ulicy Puławskiej.

Nowoczesne metody

Fort VIIA został wybudowany znacznie później niż większość warszawskich fortyfikacji z XIX wieku. Wzniesiono go z użyciem wówczas nowocześniejszych metod. Schrony oraz umocnienia zbudowano z użyciem betonu, który uzupełnia ceglane struktury fortyfikacji. Obiekt zajmował 26 ha na wzniesieniu pomiędzy Skarpą Wiślaną a doliną Potoku Służewieckiego.

Pierwotny kształt został jednak mocno zatarty – w 1909 roku zapadła decyzja o likwidacji

twierdzy Warszawa. Wówczas wysadzono schrony bojowe, zachowując jednocześnie położony w środkowej części betonowy schron magazynowy. Zachowano część fortyfikacji składających się z koszar szyjowych, ruin kaponier barkowych i kaponiery czołowej, fundamentów tradytora oraz lodowni na zapole. W trakcie II wojny światowej fort służył jako zaplecze wojsko-magazynowe.

W latach 1972–1977 na północ od fortu wybudowano osiedle Służew Fort. Projektantem był Tadeusz Mrówczyński. Osiedle składa się z budynków wielorodzinnych o 16-kondygnacjach w formie punktowców oraz charakterystycznych, 11-kondygnacyjnych budynków o długości przekraczającej 200 metrów. Obiekty zostały wybudowane w technologii wielkopłytowej Wk-70. Niestety, podczas budowy osiedla, mającego służyć oficerom Wojska Polskiego, zniekształcono wały ziemne fortyfikacji.

Mało znany zabytek

W okresie powojennym fort stał się własnością wytwórni fil-

mowej „Czołówka”. Został również wpisany do rejestru zabytków jako: fort VII-A „Służewiec”, al. Lotników 1, 1883, nr rej.: 1478 z 27.01.1992. Obecnie w tym miejscu (al. Lotników blisko Puławskiej) działa także studio fotograficzne i plac dla aut na wynajem.

Mimo bliskości Dolinki Służewieckiej i alei Lotników obecnie dawna fortyfikacja leży na uboczu szlaków komunikacyjnych. Otoczony zielenią obiekt jest nielicznie odwiedzany przez mieszkańców stolicy, którzy rzadko znają historię tego miejsca. By się dostać na teren dawnej forty-

fikacji należy wejść od strony alei Lotników. W przyszłości z pewnością miejsce mogłoby stać się miejscem licznych spacerów, podobnie jak leżący nieopodal na Ursynowie fort VIII „Służew”, gdzie w dawnych kazamatach powstały modne knajpki i sklepy. Innym rozwiązaniem dla adaptacji zabytku może być park rozrywki dla całych rodzin z laserowym paintballem, automatai i innymi grami. Z pewnością zabytek leżący tak blisko gęsto zamieszkałych osiedli Służewca należałoby otworzyć dla publiczności. Należy podkreślić, że samo osiedle Fort Służew ma około 11 tysięcy mieszkańców, dla których ten teren mógłby być parkową enklawą w mieście.

Zagrożeniem dla obiektu są natomiast korzenie drzew, które przez lata obrośły ziemne wały fortu. Należałoby dokonać inwentaryzacji zieleni i usunąć część zagrażającą konstrukcji murów. Należałoby również oświetlić zabytek i przeprowadzić konserwację murów od glonów, porostów i grzybów. Na obiekcie zachował się oryginalny tynk betonowy, tzw. pancerny – okładzina stosowana na ceglane konstrukcje celem zwiększenia odporności na ostrzał. Podobne rozwiązania były popularne po wojnie francusko-pruskiej 1870-1871 i dominowały aż do I wojny światowej. Warto, by ten fragment historii militarnej Warszawy przetrwał dla przyszłych pokoleń. **ino**



Fort w roku 1943.

Zieleń zamiast betonu na Ursynowie



Blisko 1300 m kw. nowej zieleni, w tym 15 drzew i 240 krzewów. Urząd Dzielnicy Ursynów realizuje projekt z budżetu obywatelskiego „Zieleń zamiast betonu”. 20 czerwca br. zawarto umowę z terminem wykonania prac do października 2022 roku.

W ramach realizacji projektu przy ul. Cynamonowej (w rejonie posesji ul. Polinezyjska 8) zamiast szerokiego, dochodzącego do krawędzi jezdni chodnika wykonany zostanie trawnik i

posadzone 4 drzewa. Wymieniona zostanie również nawierzchnia chodnika na odcinku pomiędzy najbliższymi wjazdami osiedlowymi. Wykonane zostaną także dojścia do miejsc parkingowych wyznaczonych przy krawędzi jezdni - również po przeciwnej stronie ulicy - zamiast istniejącego obecnie szerokiego, brukowanego dojścia. Również przy ul. Cynamonowej przy przystanku SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 01 powstaną dodatkowe trawniki przy krawędzi jezdni, posadzone zostaną 2 drzewa oraz wymieniona bę-

dzie nawierzchnia chodnika na odcinku od przejścia dla pieszych przy posesji ul. Szolc-Rogozinińskiego 1, do wjazdu na zaplecze szkoły.

Zmiany dotyczą również ul. Dereniowej. W rejonie posesji nr 6 powstaną trawniki przy jezdni po obu stronach przystanku autobusowego. Posadzonych zostanie także 8 drzew oraz wymieniona nawierzchnia chodnika na przystanku autobusowym. Natomiast w rejonie posesji nr 9 powstaną trawniki pomiędzy dojściami do przejść dla pieszych oraz posadzone zostaną krzewy.

Przy ul. Kiedacza w rejonie włączenia z ul. Kopcińskiego wykonana zostanie renowacja trawnika w miejscu zlikwidowanego chodnika, a przy przystanku KOPCIŃSKIEGO 01 wykonane zostaną trawniki po

obu stronach dojścia do przejścia dla pieszych i dosadzone jedno drzewo.

Przy ul. Beli-Bartóka (w rejonie posesji ul. Symfonii 5) powstaną trawniki przy jezdni pomiędzy dojściami do przejścia dla pieszych i wjazdem osiedlowym oraz wymieniona zostanie nawierzchnia chodnika na odcinku obejmującym przystanek autobusowy aż do wjazdu osiedlowego.

Zmiany dotyczą także ul. Romera po zachodniej stronie ronda Geografów (w pasie dzielącym oraz przy dojściu do przejścia dla pieszych) powstaną trawniki i zasadzone zostaną krzewy, natomiast w rejonie posesji nr 4b (po obu stronach dojść do przejścia dla pieszych) powstaną trawniki.

Wszystkie prace mają się zakończyć do października 2022 roku.

BUDŻET OBYWATELSKI

ZGŁASZAM GŁOSUJĘ KORZYSTAM



Co z Rzecznikiem Praw Uczniów w Warszawie?

W polskich szkołach notorycznie dochodzi do nadużyć względem uczniów. Dyskryminacja ze względu na wygląd, ubiór, poglądy czy oceny, to tylko przykłady naruszenia praw uczniowskich. Takie incydenty występują również w warszawskich szkołach, dlatego Pokolenie 2050, młodzież przy ruchu Polska 2050 oraz warszawska Lewica na przełomie 2021 i 2022 roku wystąpili z pismami do Prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego z prośbą o utworzenie urzędu Stołecznego Rzecznika Praw Uczniów.

Do głównych zadań Rzecznika można by zaliczyć mediacje sporów w społecznościach szkolnych oraz promowanie praw uczniowskich na terenie stolicy. Pisma te spotkały się z pozytywnym odbiorem ze strony stołecznych władz. Ideę utworzenia stołecznego Rzecznika Praw Ucznia poparł również Rzecznik Praw Obywatelskich. Mimo tych wszystkich działań i niedawno zakończonego roku szkolnego, prace nad powołaniem Rzecznika jeszcze się nie zakończyły.

- W grudniu zeszłego roku w imieniu uczniów z Warszawy złożyłem interpelację, w której domagaliśmy się od prezydenta Rafała Trzaskowskiego powołania Rzecznika Praw Uczniów. Prace nad powołaniem takiej instytucji zostały wznowione, a w przestrzeni publicznej pojawiła się data końca roku szkolnego, kiedy taki Rzecznik miałby zostać powołany. Koniec roku szkolnego już za nami, a Rzecznika jak nie było, tak nie ma. W międzyczasie takie instytucje istnieją już w Poznaniu, czy w Białymostku. Dlatego ponownie zwracam się do Prezydenta Rafała Trzaskowskiego o intensyfikację prac nad powołaniem stołecznego Rzecznika Praw Uczniów, tak aby jego powołanie mogło nastąpić na 1 września bieżącego roku. Warszawscy uczniowie na to czekają i potrzebują takiego wsparcia od władz Warszawy. Również jako Polska 2050 w naszej najnowszej analizie „Edukacja dla Przyszłości” proponujemy powołanie Rzecznika Praw Uczniów na poziomie ogólnopolskim - powiedział Paweł Lenarczyk, radny dzielnicy Ursynów z Polski 2050 Szymona Hołowni.

- Tematyka praw uczniów jest konsekwentnie marginalizowana przez niemal wszystkie instytucje, które tworzą organizację systemu oświaty w Polsce. My jako młodzi, z różnych środowisk politycznych, wychodzimy naprzeciw temu problemowi poprzez składanie wniosków o utworzenie instytucji Rzecznika Praw Uczniów. Przykładem warszawskich działaczy społecznych, poszły osoby z innych miast w Polsce. Sam składałem taki wniosek w swoim mieście, Pułtusk. Problem łamania praw uczniów jest tym większy im bardziej idziemy w kierunku mniejszych miast. Działacze Pokolenia 2050 złożyli wnioski w takich miastach jak Ostrołęka, Gdańsk czy wcześniej wymieniony Pułtusk. Liczymy na to, że już niedługo instytucja Rzecznika Praw Ucznia stanie się normą i będziemy mogli spotkać taką osobę w każdym mieście - powiedział Kacper Piętko członek Pokolenia 2050.

Wnioskodawcy liczą, że prezydent Rafał Trzaskowski sprawi „prezent” uczniom na 1 września br. i powoła stołecznego Rzecznika Praw Ucznia, który jak czytamy jest bardzo oczekiwaną instytucją w środowisku uczniowskim w Warszawie.

Kto zostanie Warszawianką Roku 2022?

Warszawianka Roku to plebiscyt honorujący kobiety, które swoją działalnością społeczną lub zawodową w sposób szczególny przyczyniły się do rozwoju i promowania Warszawy. Do 5 sierpnia można zgłaszać swoje kandydatki do tegorocznego tytułu.

Tytuł Warszawianki Roku w 2022 roku zostanie przyznany zarówno za działalność na rzecz stolicy, jak i promowanie wartości demokratycznych, otwartości, tolerancji, równouprawnienia, a także za wybitne osiągnięcia w swojej dziedzinie, działalność na rzecz kobiet, społeczeństwa obywatelskiego i społeczności lokalnej w Warszawie.

45 lat
URSYNOWA

muzyka folkowa

muzyka klasyczna

Muzyczne Lato na Ursynowie

10. 07 / 18.00

dechy do tańca

Muzyka bałkańska

BUM BUM ORKeSTAR

PARK PRZY BAŻANTARNI
ul. Przy Bażantarni

17. 07 / 18.00

Polska Muzyka Filmowa

Maciej Przestrzelski

Marek Karwowski

Monika Polaczek-Przestrzelska

PARK IM. JANA PAWŁA II
ul. Romera

24. 07 / 18.00

dechy do tańca

Magiczny Świat Cyganów

TERESA MIRGA i zespół KAŁE BAŁA

PARK PRZY BAŻANTARNI
ul. Przy Bażantarni

31. 07 / 18.00

Władysław Szpilman

– Pianista Warszawy

Marek Bracha – fortepian

PARK IM. JANA PAWŁA II
ul. Romera

REPERTUAR NA LIPIEC

WSTĘP WOLNY



DZIELNICA
URSYNÓW
M.ST. WARSZAWA

zakochaj się
w Warszawie
na Ursynowie

PATRON MEDIALNY

halo
ursynow.pl

URSYNOW.UM.WARSZAWA.PL

kulturalny.ursynow

warszawa.ursynow

Teżnia solankowa w Magdalence



Ogrodowa teżnia solankowa została zamontowana w ogrodzie na tyłach budynku Centrum Integracji Społecznej w Magdalence.

Teżnia stanowi dodatkowy punkt wśród lokalnych atrakcji turystycznych na mapie gminy. W budynku CIS swoje siedziby mają m.in. Filia Gminnego Ośrodka Kultury, Biblioteka Publiczna w Gminie Lesznówola, Klub Senior+, Uniwersytet Trzeciego Wieku i realizowane są liczne zajęcia cykliczne i wydarzenia kulturalne dla społeczności gminnej organizowane przez Sołectwo Magdalence i jednostki Gminy Lesznówola.

Wokół teżni wytwarza się specyficzny mikroklimat, będący naturalnym leczniczym inhalatorium. Przebywanie w bliskości teżni wspomaga profilaktykę i sprzyja leczeniu wielu chorób, a przede wszystkim sprzyja wyciszeniu i relaksowi odwiedzających ją mieszkańców i uczestników zajęć.

Gmina Lesznówola pozyskała dotację w wysokości blisko 30 tys. zł na budowę teżni ze środków Programu pn. Mazowiecki Instrument Wsparcia Ochrony Powietrza i Mikroklimatu MAZOWSZE 2021. Jest to autorski program wsparcia samorządu województwa skierowany do gmin wiejskich, miejskich i wiejsko-miejskich, którego głównym zadaniem jest lepsza jakość powietrza i mikroklimatu na Mazowszu. Celem programu

jest polepszenie jakości życia mieszkańców regionu poprzez poprawę jakości powietrza i mikroklimatu oraz wsparcie gmin w realizacji działań wynikających z przepisów prawa miejscowego, np. programu ochrony powietrza i uchwały antysmogowej.

W ramach Zadania pn. „Budowa teżni ogrodowej przy Centrum Integracji Społecznej w Magdalence” wykonano projekt architektoniczny - budowlany teżni i uzyskano decyzję pozwolenie na budowę. Odbiór końcowy robót budowlanych teżni przeprowadzony został 28.03.2022 r. Zakupiono sukcesywne dostawy zapasu solanki z Zabłocia, którą uzupełniana jest w miarę potrzeb teżnia. Prace budowlane teżni uzupełnione zostały pracami przygotowawczymi i ziemnymi polegającymi na: doprowadzeniu zasilania elektrycznego do teżni, wysypaniu żwiru granitowego, posianiu świeżej trawy oraz zakupie ławek, tablicy informacyjnej oraz uporządkowaniu terenu.

Teżnia solankowa jest urządzeniem leczniczym, którego drewniana konstrukcja pokryta jest gałkami tarniny sliwy, służącymi do rozbijania kropelek solanki. Krążąca w instalacji solanka z Zabłocia tworzy wokół solankowy aerozol oraz bogaty mikroklimat. Serdecznie zapraszam Państwa do korzystania z uroków teżni w tak pięknych okolicznościach przyrody!



Ruszyła akcja sterylizacji zwierząt Emmet Cohen Trio w Warszawie



operacyjną, w tym wizyty kontrolne obejmujące w razie konieczności badanie kliniczne i kontrolę rany pooperacyjnej, podanie antybiotyku, podanie leku przeciwbólowego, zdjęcie szwów.

Warunkiem skorzystania z zabiegu sterylizacji i kastracji finansowanego przez Miasto jest:

- posiadanie ważnych uprawnień (e-hologramu) i okazanie „Karty Warszawiaka” lub „Karty Młodego Warszawiaka” (dot. osób pełnoletnich),
- okazanie dowodu tożsamości oraz dokumentu potwierdzającego prawo do zwierzęcia (np. książeczka zdrowia, paszport psa/kota),
- wypełnienie w dwóch egzemplarzach wniosku o wykonanie zabiegu sterylizacji/kastracji (dostępne w zakładach leczniczych),
- ukończenie przez zwierzę 6 miesiąca życia,
- wcześniejsze zaczipowanie zwierzęcia.

W przypadku psów dodatkowo wymagane jest, aby zwierzę posiadało aktualne szczepienie przeciwko wściekliźnie.

W ramach akcji będzie można także za darmo oznakować elektronicznie swojego psa lub kota. Warunkiem skorzystania z możliwości czipowania jest:

- wypełnienie w dwóch egzemplarzach wniosku o wykonanie zabiegu (formularze dostępne w zakładach leczniczych),
- okazanie dowodu tożsamości oraz dokumentu potwierdzającego prawo do zwierzęcia (np. książeczka zdrowia, paszport psa/kota),
- ukończenie przez zwierzę 12 tygodnia życia.

W przypadku psów wymagane jest także, aby zwierzę posiadało aktualne szczepienie przeciwko wściekliźnie.

Darmowo zaczipować psa można także podczas cyklicznych wydarzeń organizowanych przez warszawskie Schronisko na Paluchu w wybranych lokalizacjach stolicy. Jak dotąd, od 2007 r. w ramach akcji prowadzonej przez miasto, elektronicznemu znakowaniu poddano niemal 110 tys. psów i kotów.

W kolejnej odsłonie 28. Międzynarodowego Plenerowego Festiwalu „Jazz Na Starówce” wystąpi amerykański pianista i kompozytor Emmet Cohen. Muzyk znajduje się obecnie na czele sceny jazzowej Nowego Jorku. Zagra w składzie: Emmet Cohen - fortepian, Philip Norris - kontrabas, Kyle Poole - perkusja.

Cohen to wschodząca gwiazda w świecie jazzu. Już w wieku 31 lat stał się punktem odniesienia dla przyszłych pokoleń muzyków jazzowych. Wszechstronny, utytułowany amerykański pianista jazzowy i kompozytor jest jedną z najważniejszych postaci artystycznych nowojorskiej sceny jazzowej. Branżę zachwyca jego „harmonijne słownictwo, erudycja muzyczna i indywidualność”. O fenomenie pianistycznym Emmeta Cohena Downbeat Magazine pisze: „gwiazdorskie, ekspresyjne trio reprezentujące kalejdoskopowe poczucie muzycznej narracji. Mistrzowska klasa w stylistycznych zestawieniach – rhythm and blues, bebop, swing po współczesne style – to innowacyjne brzmienie przyszłości jazzu”.

Jego (dopiero drugi) koncert w Polsce będzie z pewnością wydarzeniem z zakresu pianistyki jazzowej i dostarczą wszystkim niezapomnianych wrażeń. Amerykański pianista i kompozytor Emmet Cohen stoi obecnie na czele sceny jazzowej



Nowego Jorku. Lider „Emmet Cohen Trio” i twórca „Masters Legacy Series”, jest także uznanym na świecie artystą jazzowym. Ma na swoim koncie wiele wygranych konkursów pianistycznych, m. in. American Pianists Awards, Cole Porter Fellow, Artist-in-Residence na University of Indianapolis, finalista Thelonious Monk International Piano Competition.

Jest artystą Mack Avenue. Trzyletni student gry na fortepianie Suzuki. Ukończył studia pianistyczne w Manhattan School of Music (MM) i University of Miami (BM). Jego uznanym przedsięwzięciem jest Masters Legacy Series, seria nagrań honorujących legendarnych muzyków jazzowych (jak m. in.: Jimmy Cobb, Ron Cartet, Benny Golson, George Coleman) jako producent i pianista każdego albumu tej przełomowej serii będącej unikalnym idiomem muzycznym Ameryki. Renoma Cohena eksplodowała dzięki „Live From Emmet’s Place” - serii nagrań na żywo z jego mieszkaniami Nowym Jorku z prestiżowymi gośćmi (jak m. in.: Christian McBride, Nicholas Payton, Joe Lovano, Cyrille Aimée). Obejrzało je miliony fanów (łącznie prawie 8 milionów wyświetleń w internecie i wiele więcej w sieciach społecznościowych). Kiedy nie gra ze swoim fenomenalnym triem, Emmet Cohen regularnie pojawia się u boku Rona Cartera, Benny’ego Golsona, George’a Colemana, Jimmy’ego Heatha, Houston Person, Kurta Ellinga, Billy’ego Harta. Jest także członkiem trio „Tip City” Christiana McBride’a, a także Herlin Riley’s Quartet.

Organizator koncertu: Fundacja Jazz Art. Patronat honorowy: Prezydent m. st. Warszawy, Marszałka Województwa Mazowieckiego. Dyrektor generalny festiwalu: Krzysztof Wojciechowski. Dyrektor artystyczny festiwalu: Iwona Strzelczyk Wojciechowska.

Rynek Starego Miasta w Warszawie – 9 lipca, godz. 19:00.

Mirosław Miroński

1816

Obiekty Sportowe SGGW

Zapraszają



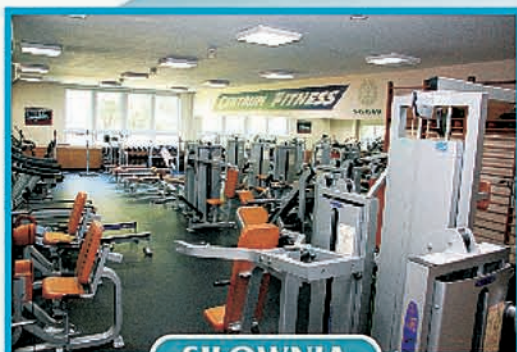
HALE



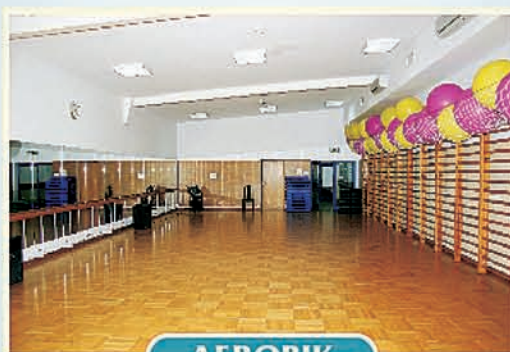
ATRAKCJE WODNE



PŁYWALNIA



SIŁOWNIA



AEROBIK



KORT ZEWNETRZNY

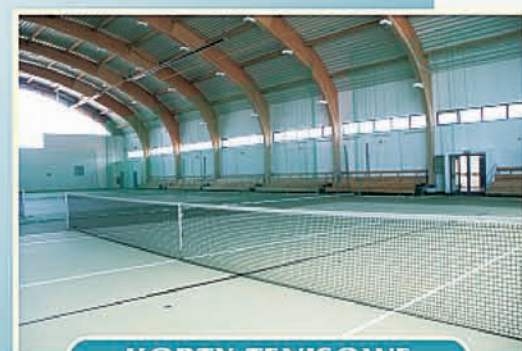


GABINET MASAŻU



SOLARIUM

SAUNA



KORTY TENISOWE

Informacja oraz rezerwacja

☎ 22 593 12 83, 22 593 12 81 ☎ fax.: 22 847 17 82

Obiekty są czynne:

od poniedziałku do niedzieli w godz. 6.45-22.45
(ostatnie wejście na pływalnię 21.30)



Mistrzowie podniebnych lotów



Domki dla jerzyków na Stokłosach.

Z początkiem maja, dotychczas dosyć monotonne niebo, zaczyna ożywiać się. Wysoko nad domami pojawiają się ciemne sylwetki niedużych, szybko latających ptaków z charakterystycznymi sierpowatymi skrzydłami. To jerzyki rozpoczynają swój powrót z afrykańskich zimowisk do miejsc lęgowych. Najpierw kilka, jakby pilotowały okolice, potem z dnia na dzień coraz więcej. Po kilkunastu dniach, w rejonach sąsiadujących z domami, gdzie w poprzednich latach znajdowały się gniazda, poluje już zwykle po kilkudziesięciu jerzyków.



Bogusław Lasocki

Cykl migracyjny jerzyków jest ściśle związany z cyklem rozwojowym owadów. Gdy robi się już dostatecznie ciepło i jest dużo owadów, a tak jest zwykle na początku maja, w ślad za owadami stanowiącymi ptasie pożywienie pojawiają się jerzyki. W przypadku niesprzyjającej pogody, chłodu czy przewlekłych opadów deszczu, owadów w powietrzu jest bardzo mało. Wówczas ptaki nawet przez kilka dni zwlekają z przylotem, czekając na zmianę aury nawet kilkaset kilometrów od docelowego rejonu.

Loty długodystansowe odbywają się zazwyczaj w nocy na dużej wysokości. Natomiast dzień, ze względu na dużą ilość owadów, przeznaczony jest na odżywianie. Dlatego jerzyki pojawiają się jakby nagle i równie nagle znikają. Po prostu - pojawiają się po nocnym przylocie, a po finalnym odlocie również nocą, następnego dnia mogą być już kilkaset kilometrów dalej.

Kompas i atlas w ptasim mózdzku

Jerzyki posiadają doskonałą pamięć i orientację przestrzenną. Potrafią bezbłędnie odnaleźć miejsca, w których w poprzednich latach miały swoje lęgi. Wielokrotnie dokumentowano przypadki, gdy po zamurowaniu lub pokryciu siatką wlotów do gniazd, ptaki szereg razy wracały do tych miejsc, a lecąc z dużą prędkością, niekiedy rozbiły się o przeszkody stworzone przez ludzi.

Jerzyki tworzą stałe pary. Do miejsca legu najpierw przylatuje samiec, po kilku dniach pojawia się samica. Często zdarza się, że pary rozdzielają się podczas lotu do afrykańskiego zimowiska i prawie cały czas egzystują tam oddzielnie. Badania tras przelotów jerzyków z wykorzystaniem umocowanych do ptaków mikronadajników, śledzonych przez satelitarne systemy GPS, wykazały ich zadziwiająco umiejętności nawigacyjne. Jedna z obserwowanych par lecąc z Europy Środkowej, rozdzieliła się po przebyciu przez Morze Śródziemne. Samiec obrał trasę nad wschodnią Afryką aż do krańców południowych. Samica wolała przelot nad rejonami zachodnimi i "zimę" (europejską!) spędziła nie-

co na południe od równika. Po kilku miesiącach intensywnego odżywiania się, ptaki nadal oddzielnie, wróciły do Europy. Na samiec w okolicy gniazda czekał już jej samiec.

W przypadku załamania pogody, owadów w powietrzu jest oczywiście bardzo mało. Gdy samica wysiaduje jaja lub są pisklęta, samiec odlatuje nawet na kilka dni kilkaset kilometrów do strefy lepszej pogody, by zdobyć tam pożywienie. Pisklęta popadają wówczas w stan hibernacji, spowalnia im się metabolizm i obniża temperatura, dzięki czemu mogą na ogół dotrzeć do momentu dostarczenia pożywienia przez samca. Dla "karmiącego" jerzyka gruba powłoka chmur na przestrzeni setek kilometrów nie stanowi tu żadnej przeszkody w trafieniu z powrotem do gniazda. Z pełną precyzją dolatuje tam gdzie trzeba, kierowany bezbłędnie jakimś wewnętrznym biologicznym systemem nawigacyjnym. W Wielkiej Brytanii zaobserwowano jerzyka, który od miejsca gniazdowania po pokarm oddalił się na blisko tysiąc kilometrów.

Dostarczone pożywienie to kulka nawet centymetrowej średnicy, złożona z setek, czasem nawet ponad tysiąca owadów. Pracownicy zbierane w wolu różne muszki, komary i wszystko co lata powoduje nieco karykaturalny i nieproporcjonalny wygląd ptaka. Dominujące stają się wielkie podgardle, niekiedy dwukrotnie większe od głowy, na którym opiera się jakby niedorozwinięty małutki dzióbek.

W Polsce jerzyki przebywają zazwyczaj od początku maja do początku sierpnia, choć migrujące jerzyki można obserwować

już w końcu kwietnia, a odlatujące na zimowiska nawet do połowy października. Późniejsze wyloty dotyczą zazwyczaj młodzieży z drugiego lęgu (gdy został stracony lęg pierwszy) lub osobników, które były sumarycznie długo w fazie hibernacji głódowej i nie zdążyły się wcześniej rozwinąć do fazy umożliwiającej samodzielną egzystencję.

Czy jerzyk to jaskółka

Oczywiście nie, pomimo pozornego podobieństwa wyglądu i sposobu odżywiania się. Jerzyki są spokrewnione z kolibrami, jest ich ponad sto gatunków, należą do rzędu krótkonogich. W Polsce żyje (w sensie rozmnażania się) tylko jeden gatunek – jerzyk zwyczajny. Sporadycznie pojawia się jerzyk alpejski. Ostatni raz obserwowano tę odmianę w 2018 roku w ilości kilkunastu osobników. Natomiast jaskółki należą do rzędu wróblowych. Jest ich łącznie 85 gatunków, z czego w Europie żyje pięć gatunków, zaś w Polsce trzy – brzegówka, dymówka i oknówka.

Wysoko w locie faktycznie trudno jest odróżnić jerzyka od jaskółki. Jednak z bliska bardziej widać różnicę w wyglądzie skrzydeł, które u jerzyka są długie, sierpowato wygięte i stosunkowo cienkie. Natomiast skrzydła jaskółki są krótsze i szersze. Przy bezpośrednim oświetleniu słonecznym (z boku czy z góry, gdy oglądamy lecące niżej jerzyki z najwyższych pięter budynków), jerzyki wcale nie są czarne, jak się wydają patrząc z poziomu ziemi pod światło, ale burobrazowe, z charakterystycznym luskowatym układem piór na całym tułowiu. A w pełnym słońcu grzbiet opalizuje miejscami z lekkim odcieniem oliwkowym. Jednak ze względu na dużą prędkość lotu, kolorystykę można podziwiać najłatwiej na zdjęciach, chyba że jest się wyjątkowo doświadczonym obserwatorem tych ptaków.

W odróżnieniu od jednolicie ubarwionego (z odcieniami) jerzyka, jaskółki posiadają białe podbrzusze, zaś dymówka posiada ceglastego koloru czoło i podgardle.

Jaskółki nie są dobrymi piechurami, ale bez problemów mogą wlatywać z ziemi, siadać na gałęziach czy przewodach energetycznych. Natomiast jerzyki takich możliwości w zasadzie nie mają. Ze względu na budowę stóp – posiadają tylko cztery palce skierowane do przodu zakończone ostrymi pazurkami – po powierzchni poziomej mogą co najwyżej pełzać, a wlatywać mogą z trudem tylko dorosłe, zdrowe i silne osobniki. Na-

tomiast jerzyki znakomicie trzymają się pionowych powierzchni, zarówno drzew jak i elewacji budynków. To właśnie budowa łapek daje im takie możliwości. Pierwotnie jerzyki bardzo chętnie zamieszkiwały tereny górskie i dostosowały się do życia wśród skał. Równie chętnie gniazdowały w dziuplach starzych drzew. Rozwój wysokiej zabudowy na terenach miejskich i obecność tam dużej ilości owadów zachęcił jerzyki do stopniowego przenoszenia się na tereny zurbanizowane. Jednakże obecność ludzi nie jest dla tych ptaków ważna, tak jak na przykład dla gołębi czy w ostatnich latach dla kawek i wron. Ludzie są dla jerzyków złem koniecznym, bo niszczą wygodne dla nich miejsca bytowania w postaci wgłębień w murach, otworów w stopdachach, pod dachówkami, w zakamarkach budynków.

Wszystko w locie

Większą część życia jerzyki spędzają w locie i można powiedzieć, że zerwały prawie wszystkie kontakty ze stałym lądem. W powietrzu zbierają pożywienie i materiał na gniazdo, piją krople deszczu lub szorując brzuchem po tafli jeziora zgarniają wodę otwartym dziobem, kopulują i śpią, szybując na dużej wysokości, nawet 2,5 - 3 kilometry. Niektóre osobniki mogą pozostawać w locie bez przerwy blisko rok. W locie zbierają unoszone prądami ciepłego powietrza piórka i odkryte puchem nasiona wierzby na budowę gniazda. Jerzyk ląduje przede wszystkim podczas okresu lęgowego, budując gniazdo i karmiąc pisklęta. Gdy czasami odpoczywa, chwytają się pazurkami pionowej ściany skały lub budynku. Jest jednym z najszybszych ptaków spotykanych w Europie, największe szybkości osiąga w locie grupowym. W pogoni za zdobyczą osiąga prędkość 200 km na godzinę.

Jerzyki żywią się drobnymi owadami, które chwytają w locie szeroko rozwartym dziobem, przybierającym postać szerokiej paszczy. Ponad połowę zdobyczy stanowią błonkoskrzydłe w tym komary, ponad 25 procent to drobne chrząszcze, reszta to przeróżne muchówki i małe motyle. Często jerzyki polują gromadnie, zwykle na dużych wysokościach. Mogą jednak również latać niżej nad łąkami (np. przed deszczem, podobnie jak jaskółki) lub też zniżać lot tuż nad powierzchnią wody, aby się napić. Przy niekorzystnej pogodzie (ochłodzenie, długotrwałe opady) mogą odbywać dalekie wędrówki na południe (nawet kilkaset kilometrów) w poszukiwaniu pożywienia.

Również sen jerzyków w okresie migracyjnym odbywa się w nocy. Ptak zawisa w powietrzu w pozycji pod wiatr, dając się nieść jego podmuchom. Im wyżej, tym dla ptaka bezpieczniej, dlatego jerzyk w taki sen zapada zazwyczaj na wysokości przynajmniej 3 000 metrów. Niektóre źródła podają, że bywały wypadki zderzenia wojskowych myśliwców z gromadami śpiących wysoko nad ziemią ptaków.

Widzenie w ciemności ułatwiają jerzykom wielkie oczy i ogólnie znakomity wzrok. Ptaki osiągające w locie prędkość nawet ponad 140 - 160 km na godzinę, podczas polowania na owady latają znacznie wolniej. Pomimo posiadania świetnego wzroku trudno byłoby zobaczyć i złapać owada, przemierzając w ciągu sekundy 40 metrów lub nawet więcej.

Gdy potrzebna jest pomoc

Dosyć rozpowszechniony jest pogląd, że jerzyk nie może sam wystartować z ziemi. W związku z tym należy ptaka podnieść, podrzucić do góry, wówczas sam odleci. Jest to niestety pogląd na ogół niesłuszny. Wbrew tym opiniom, dorosły zdrowy jerzyk jest w stanie wzbicić się w powietrze z ziemi. Potrzebuje tylko nieco przestrzni, by kilkoma ruchami skrzydeł wytworzyć siłę aerodynamiczną wystarczającą do wzniesienia się do góry. Dużo większym zagrożeniem są psy i koty, wobec których jerzyk na ziemi jest całkowicie bezbronny. Problemy z poderwaniem się do lotu mają tylko ptaki młode, z nie do końca rozwiniętymi skrzydłami, no i oczywiście ptaki ranne lub z uszkodzonymi skrzydłami, które uległy zderzeniu podczas lotu.

Znalezionych jerzyków nie należy w żadnym wypadku podrzucać do góry, gdyż w przypadku upadku na ziemię ptak może doznać kolejnych urazów. Jeśli nie widać śladów zranień lub uszkodzeń skrzydeł, należy jerzyka umieścić na otwartej dłoni i kilkakrotnie delikatnie poruszyć nią do góry i w dół, aby ptak został "owiany" przez strumień powietrza. Jeśli ptak jest zdrowy, będzie to wystarczające, by bez ryzyka upadku na ziemię zachęcić go do lotu. Gdy jednak ptak sprawia wrażenie rannego, należy skontaktować się ze specjalistycznym ośrodkiem rehabilitacji ptaków lub np. Strażą Miejską, ponieważ to w obowiązku każdej gminy jest pomoc rannym zwierzętom, w tym transport do najbliższego ośrodka rehabilitacji lub weterynarza, z którym gmina ma podpisaną umowę.

Fot. Bogusław Lasocki



Charakterystyczna sylwetka jerzyka z sierpowatymi skrzydłami.



Para jerzyków podczas „lotu patrolowego”.



Skrzydła ułożone w „V” podczas zmniejszania prędkości lotu.

#Kulturalnie

Dzielnica Mokotów zaprasza na...

Zajęcia w ramach Lata w Mieście

Fundacja "Bo Warto" kolejny raz zaprasza dzieci w wieku 7-12 lat na zajęcia z piłki nożnej „Wakacyjna Piłka na Siekierkach”. Do 30 lipca, od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00-13.00 pod okiem doświadczonego trenera na boisku przy ul. Grupy AK „Północ” będą odbywały się szkolenia i mecze. Każdy uczestnik będzie miał możliwość podszlifowania swoich piłkarskich umiejętności.

Zapisy pod nr. tel. 602 228 732. Uwaga: Zajęcia są nieodpłatne, obowiązuje jednak ograniczona ilość miejsc.

Zajęcia sportowe organizowane przez Towarzystwo Sportowe Gwardia Warszawa trwają do 15 lipca i odbywają się na boisku przy CLXIV Liceum Ogólnokształcące Mistrzostwa Sportowego, ul. Chełmska 23

Do 08.07 zajęcia sportowe / piłka nożna, basen, gry i zabawy ruchowe / w godzinach 10.00-14.00

10.07-15.07 zajęcia sportowe / piłka nożna, basen, gry i zabawy ruchowe / w godzinach 10.00-14.00

Zajęcia nieodpłatne, prowadzone przez licencjonowanych trenerów na co dzień szkolących zawodników Gwardii Warszawa. Zapisy na miejscu.

Kino letnie na Mokotowie

W letnie wieczory mieszkańcy będą mogli obejrzyć zarówno kinowe hity ostatnich lat, jak i ambitne filmy dla miłośników kina. Każdy znajdzie coś dla siebie. Pokazy w Parku Sieleckim są częścią projektu Filmowa Stolica Lata, podczas którego filmy wyświetlane są aż w 22 lokalizacjach Warszawy, w tym także w Królikarni! Więcej na: www.filmowastolica.pl/filmy/.

Szczęśliwa 7 Mokotowska

Przypominamy, 9 lipca w okolicach mostu Siekierkowskiego odbędzie się bieg "Szczęśliwa 7 Mokotowska" na dystansie 7 km oraz bieg dla dzieci "Mokotowska 600tka Wakacyjna" na dystansie 600 m.

Każdy uczestnik biegu otrzyma pakiet startowy, poczęstunek oraz medal. Przewidziane są nagrody w wielu kategoriach wiekowych dla kobiet i mężczyzn.

Trasa "Szczęśliwej 7 Mokotowskiej" biegnie przy Moście Siekierkowskim wzdłuż malowniczych stawów i terenów zielonych. Długość ok. 7 km (dwa okrążenia). Na czas biegu trasa oznaczona jest taśmą i zabezpieczana przez pilotów na rowerach, obsługę techniczną oraz Straż Miejską.

Opłata startowa wynosi 30 zł. Bieg dla dzieci "Mokotowska 600tka Wakacyjna" jest bezpłatny.

Biuro zawodów, start oraz meta znajdują się na ul. Gwintowej 3 przy Moście Siekierkowskim (obok Sanktuarium, pętla linii autobusowej). Biuro czynne jest od godz. 9:00.

Udostępnione będą szatnie - przebieralnie w postaci namiotów. Zapewniony zostanie depozyt drobnych rzeczy wartościowych np. dokumenty, kluczyki, telefon itp.

Szczegóły na www.biegi.waw.pl.

CYKL SPACERÓW PO MOKOTOWIE

Cykl spacerów po Mokotowie

Sto lat temu, w dwupokojowym lokalu mieszkalnym przy ulicy Rejtana 3, powstała pierwsza mokotowska filia Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy!

Aby uczcić tę rocznicę Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy rozpoczyna serię wydarzeń, która będzie trwała od lipca do listopada. Pierwszą odsłoną serii będzie letni cykl spacerów po Mokotowie ze znanymi i lubianymi przewodnikami warszawskimi Poznacie naszą dzielnicę, jej historię, a także kulturę. Przypomnimy literatów, bibliotekarzy oraz inne postacie, które na trwałe zapisały się w jej historii.

Już w lipcu dwa spacer poprowadzi Piotr Hummel z WAW-step - historyk, przewodnik miejski i popularyzator historii. Warszawa jest obiektem jego badań naukowych w ramach studiów doktoranckich na Uniwersytecie Warszawskim. Fascynują go przemiany społeczne i urbanistyczne XIX-wiecznego miasta, a w szczególności stosunki sąsiedzkie mieszkańców Warszawy. Można dołączyć bez zapisu.

10 lipca, godz. 11:00

Miejsce spotkania: pod głównym wejściem do budynku SGH Współcześnie Mokotów uważany jest za jedną z najprzyjemniejszych dzielnic mieszkaniowych w Warszawie. Liczne teatry, kina, restauracje, kawiarnie i lodziarnie sprawiają, że żyje się tu prawdziwie wielkomiejsko. Prawdziwym skarbem Mokotowa jest jego przedwojenna zabudowa, tak cenna w bolesnie doświadczonej przez historię Warszawie. Wzdłuż alei Niepodległości i jej przecznicy pyszną się eleganckie, modernistyczne kamienice z lat 30., będące namiastką międzywojennego luksusu. Przyglądając się mokotowskiej architekturze zastanowimy się, co wpłynęło na tak szybki i udany rozwój dzielnicy, włączonej do Warszawy niewiele ponad sto lat temu. Podczas spaceru:

- dowiemy się, skąd się wzięła moda na Mokotów,
- zobaczymy, gdzie mieszkał Rudy z "Kamieni na Szaniec",
- przejdziemy się wzdłuż kamienic będących ucieleśnieniem przedwojennej nowoczesności,
- przyjrzymy się planom Dzielnicy Marszałka Piłsudskiego i skonfrontujemy oczekiwania z rzeczywistością,
- zobaczymy budynki SGH zachwycające swoją modernistyczną formą!

Projekty uczniów z mokotowskich techników



Czerwiec w mokotowskich technikach zakończył się aktywnie. Ogród Botaniczny w Powsinie gościł dwie grupy projektowe - uczniów kierunku Technik Przemysłu Mody w Zespole Szkół nr 22 oraz Technik Architektury Krajobrazu z Technikum Ogrodniczego w Zespole Szkół nr 39.

Pierwsza grupa wzięła udział w warsztatach dotyczących wykorzystania roślin w przemyśle odzieżowym. W trakcie części praktycznej uczestnicy mieli okazję ręcznie pozyskać włókna agawy ze świeżego liścia. Druga grupa uczestniczyła w zajęciach dotyczących przygotowania roślin do prac projektowych związanych z architekturą krajobrazu. Uczniowie pracując w grupach analizowali różne typy roślin - tropikalne, sukulenty. Następnie porównano efekty prac poszczególnych zespołów.

Zajęcia zrealizowano w ramach projektów: „Kompetencje kluczowe drogą do sukcesu” oraz „Rozwiń swoje kompetencje w Technikum Ogrodniczym”, koordynowanych przez Zespół Funduszy Europejskich dla dzielnicy Mokotów, współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, RPO WM 2014-2020.

79. rocznica śmierci gen. Wł. Sikorskiego

4 lipca 1943 to dzień katastrofy lotniczej w Gibraltarze, w której zginął Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, generał Władysław Sikorski.

W 79. rocznicę tego wydarzenia, jak co roku władze dzielnicy Mokotów oraz radni złożyli wieńce pod pomnikiem generała przy ul. Tureckiej 3 (róg ul. Belwederskiej).

Uroczystość została zorganizowana przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.



Kartka z kalendarza

Dawno, bo aż 390 lat temu urodził się jeden z najważniejszych dla Warszawy architektów. To twórcą w nurcie baroku północnego (klasycyzującego) Tylman z Gameren.

W wieku 30 lat pojawił się w Warszawie za sprawą Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Na jego też zlecenie zaprojektował kościół bernardynów na Czerniakowie. Miało to być mauzoleum rodowe magnata, którego nazywano „polskim Salomonem”. Wymakowane wnętrza świątyni robi wrażenie do dziś.

Przy okazji zachęcamy do obejrzenia jednego z naszych filmików przybliżających atrakcje naszej dzielnicy dotyczącego właśnie Kościoła Bernardynów.

źródło grafiki: zbiory UD Mokotów

Kolejny sukces Magdaleny Dąbrowskiej z Mokotowa!

Podczas mistrzostw świata w lekkoatletyce oraz tenisie stołowym adresowanych do sportowców z zespołem Downa Magda pobiegła po złoto i nowy rekord globu na dystansie 800 metrów (3:37,67 min), zostając tym samym mistrzynią świata wśród osób z zespołem Downa! Ponadto w trójboju lekkoatletycznym sięgnęła po srebro, a wraz z koleżankami w sztafecie 4x100 metrów zdobyła brąz. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!



Warszawa uruchomiła Dom Odbudowy Ukrainy



Wojna w Ukrainie wiąże się z ogromną skalą zniszczeń, które obejmują również bezcenne budynki i dobra kultury. Warszawa jako miasto, które jak żadne inne wie, czym jest odbudowa wojennych zniszczeń, powołała Dom Odbudowy Ukrainy, który będzie wspierał odbudowę ukraińskich miast po zakończeniu działań wojennych.

Warszawa wspiera Ukrainę i jej mieszkańców na wielu poziomach – od zapewnienia schronienia mieszkańcom tego kraju po organizację i dostarczanie potrzebującym pomocy humanitarnej. Jest też szczególnie wymiar pomocy z perspektywy Warszawy, która sama odrodziła się z popiołów wojny. Chodzi o zabezpieczenie dziedzictwa, a w dalszej perspektywie odbudowę miast Ukrainy. Po pierwszej doraźnej pomocy materialnej, realizowanej w gronie polskich samorządów oraz po nawiązaniu regularnej współpracy z ukraińskimi miastami, Warszawa uruchamia pakiet inicjatyw, które pomogą przygotować się do docelowej odbudowy zniszczonych zabytków.

– Już w pierwszych dniach wojny Warszawa ruszyła ze zbiórką materiałów do ochrony ukraińskich zabytków. Zebraliśmy ponad 500 koców gaśniczych, a także tkaniny niepalne, paczki taśm mocujących, płyty OSB i agregaty prądowców oraz blisko 2000 gaśnic. Dzięki materiałom nadesłanym z Polski

zabezpieczone zostały zabytki we Lwowie, a worki na piasek zostały wykorzystane do ochrony pomników w Charkowie. Zbiórka trwa nadal, ale przyszedł czas na kolejny poziom wsparcia. Dlatego powołujemy Dom Odbudowy Ukrainy – mówi prezydent m. st. Warszawy Rafał Trzaskowski.

Do Domu Odbudowy Ukrainy wchodzi Polacy i Ukraińcy, którym na sercu leży nie tylko bieżąca ochrona niszczącego materialnego i niematerialnego dziedzictwa Ukrainy, ale także jego przyszłość. W „Domu” spotykają się samorządy polskie i ukraińskie, które zadają o to, by pomoc trafiała dokładnie tam, gdzie jest potrzebna, czyli lokalnie.

– W „Domu” skupimy więc osoby, którym zależy na odbudowie zombardowanych ukraińskich obiektów, ochronie zabytków o wybitnej wartości, prawie architektury historycznych miast, ale także wymianie doświadczeń i nawiązaniu kontaktów ze specjalistami z różnych dziedzin. Dlatego też rozmawiamy z ukraińskimi samorządami, pytamy o potrzeby i sposoby współpracy – mówi Michał Krasucki, stołeczny konserwator zabytków.

Pięć inicjatyw

Dom Odbudowy Ukrainy to nie budynek, a idea. Składa się na nią pakiet inicjatyw, w tym: platforma wymiany informacji miast polskich i ukraińskich, zbiórka materiałów do zabezpieczenia zabytków, wsparcie Warszawy we wpi-

saniu ukraińskich miast na listę UNESCO, fundusz na rzecz odbudowy Ukrainy oraz prace nad planem odbudowy ukraińskiego dziedzictwa z ekspertami różnych dziedzin.

Stolica Polski już zorganizowała w ramach Domu Odbudowy Ukrainy za pośrednictwem Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków sieć kontaktów. W cyklicznych, zdalnych konsultacjach uczestniczą konserwatorzy z Charkowa, Chortycy, Czerniowców, Czernichowa, Dniepru, Kijowa, Lwowa, Łucka, Sum i Zaporozża. Z polskiej strony w spotkaniach oprócz stołecznego konserwatora zabytków wzięli udział także samorządowi konserwatorzy miejscy m. in. z Będzina, Krakowa, Lublina, Łodzi, Olsztyna, Poznania, Raciborza, Rudy Śląskiej, Rzeszowa, Sopotu, Szczecina, Torunia i Żor. Za każdym razem włączają się także przedstawiciele powołanego przy Narodowym Instytucie Dziedzictwa Polish Support Center for Culture in Ukraine. Tematem spotkań, który wybija się na pierwszy plan jest zabezpieczenie, inwentaryzacja i późniejsza odbudowa zabytków Ukrainy ze zniszczeń.

2000 gaśnic i agregaty prądowców

Zbiórka materiałów do ochrony zabytków w Ukrainie ruszyła na początku marca. Do Warszawy dotarły rzeczy nadesłane przez miejskich konserwatorów, zebrane przez Fundację Dziedzictwa

Kulturowego oraz Narodowy Instytut Dziedzictwa, ale także osoby prywatnie. Stałe wsparcie stronie ukraińskiej świadczył też Instytut Polonika. Ich segregacja i pakowanie do tirów, którymi dojechały do Medyki, były możliwe m. in. dzięki współpracy z Miejskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji.

Wspólnie udało się zebrać ponad 500 koców gaśniczych, blisko 400 opakowań wełny mineralnej, a także tkaniny niepalne, paczki taśm mocujących, płyty OSB i agregaty prądowców i gaśnicze oraz blisko 2000 gaśnic. Po przeładunku na wagony towarowe dotarły m. in. do Lwowa i Kijowa. Dzięki materiałom nadesłanym z Polski zostały zabezpieczone zabytki we Lwowie (np. witraże w katedrze lwowskiej czy pomnik Adama Mickiewicza), a worki na piasek zostały wykorzystane do ochrony pomników w Charkowie. Gaśnice przekazano m. in. administratorom zabytków drewnianych. Zbiórka trwa nadal.

Warszawa rzecznikiem ukraińskich miast w UNESCO

Warszawa, która prowadzi Sekretariat Organizacji Miast Światowego Dziedzictwa UNESCO (OWHC) na Europie Środkowej i Wschodniej, zainicjowała współpracę miast członkowskich z miastami ukraińskimi UNESCO, a także tymi, które są na liście informacyjnej UNESCO. Stolica Polski oraz niektóre z miast OWHC pomogą miastom ukraińskim w przygotowaniu trzech wniosków o wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Wnioski będą dotyczyć: Odessy (historyczne centrum miasta portowego z końca XVIII-XIX wieku), Czernichowa (historyczne centrum miasta z soborem św. Borysa i Gleba z XII w. i soborem Przemienienia Pańskiego z XI w.) oraz Charkowa (układ urbanistyczny Placu swobody i Dzierżprom - pierwszy wieżowiec w ZSRR wybudowany w 1928 r. w stylu konstruktywizmu). Po wspólnym przygotowaniu wniosków zostaną one przesłane do ukraińskiego Ministerstwa Kultury, które jako strona jest partnerem w dyskusji z UNESCO

Dom Odbudowy Ukrainy będzie też zbierał się środki na zabezpieczenie zabytków i odbudowę. W tym zostanie wykorzystany specjalny fundusz powołany przez Organizację Miast Światowego Dziedzictwa UNESCO. Gromadzi on środki wpłacane na konto utworzone w centrali organizacji w Kanadzie, w Quebecu, we współpracy z Sekretariatem Regionalnym OWHC na Europie Środkowo-Wschodniej z siedzibą w Warszawie.

Aby pomoc była skuteczna i skierowana tam gdzie najbardziej jest potrzebna, Warszawa i Kraków (także miasto OWHC) są w stałym kontakcie z konserwatorami miast ukraińskich, którzy informują czego potrzebują i jakie działania ratownicze planują. Środki wpływające na konto funduszu OWHC umożliwią m. in.: zakup materiałów do zabezpieczenia zabytków, inwentaryzacja i skanowanie 3D najbardziej zagrożonych obiektów, zakup sprzętu do dokumentacji, a w przyszłości także odbudowę wybranych zabytków po zakończeniu wojny.

Plan na odbudowę

W ramach Domu Odbudowy Ukrainy rozpoczną się także prace z ekspertami nad planem rekonstrukcji ukraińskich miast. Dopóki trwa wojna prawdziwa odbudowa na pewno się nie rozpocznie, ale – żeby mogła się zacząć tuż po ustaniu działań wojennych – już teraz trzeba rozpocząć jej planowanie i dyskusję o tym, co jest ważne, co koniecznie powinno podlegać rekonstrukcji, ale z drugiej strony o tym, co należałoby w przyszłości zmienić w przestrzeni ukraińskich miast. Do dyskusji Warszawa zaprasza wszystkich, którzy podejmują inicjatywy związane z ochroną dziedzictwa ukraińskiego – zarówno na poziomie konserwatorskim, ale też badawczym. Kluczowy głos będą mieli specjaliści ze strony ukraińskiej. Rekomendacje będące wynikiem spotkań tych różnych środowisk zostaną przekazane do partnerów w miastach ukraińskich.

MBL



Pomoc uchodźcom – raport po trzech miesiącach kryzysu

Ilu obywateli Ukrainy przejechało przez Warszawę od początku wojny, a ilu przebywa w niej obecnie? Jak wyglądała pomoc miasta dla przybywających zza granicy uchodźców i jakie wyzwania związane z ich obecnością w stolicy stoją teraz przed Warszawą?

Miasto zaprezentowało raport z trzech pierwszych miesięcy kryzysu uchodźczego, który odpowiada na te pytania.

Od 24 lutego do 31 maja br., czyli w okresie, który obejmuje warszawski raport, przez stolicę przejechało 800 tys. uchodźców. To około 40 proc. całej populacji Warszawy. W szczytowym momencie w mieście zatrzymało się około 300 tys. osób, którym trzeba było udzielić pomocy: od zwykłej informacji po opiekę szpitalną.

– Trzy miesiące temu zaczęła się wojna i od samego początku Warszawa pomagała, jak mogła naszym sąsiadom z Ukrainy. Niepokoje mnie jedno – słyszę, że ten kryzys powoli się kończy. My mamy zupełnie inne wrażenie, że w pewnym sensie się dopiero za-



czyna, dlatego że konieczne są działania długofalowe i długoterminowe. Dzisiaj musimy określić, jakie będą potrzeby w przyszłości, bo nasi goście zostaną u nas na dłużej – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m. st. Warszawy.

Dzisiaj pomoc uchodźcom w stolicy wkracza w nowy etap – po okresie pomocy doraźnej, później stabilizacji, nadszedł czas integracji. Warszawa również tutaj działa kompleksowo. Pomoc miasta obejmuje wszystkie ważne aspekty życia: integrację społeczną, edukację, kulturę oraz pomoc w wejściu na rynek pracy.

– Dzisiaj myślimy o przyszłości, o programach integracyjnych, które mają naszych gości zintegrować z życiem społecznym w Warszawie w taki sposób, żeby całe rodziny były jak najbardziej samodzielne i mogły swobodnie korzystać ze wszystkich usług miejskich. Jednocześnie częścią tego procesu jesteśmy my wszyscy: mieszkańcy Warszawy – mówi Aldona Machnowska-Góra, wiceprezydent m. st. Warszawy.

Kolejnym ogromnym wyzwaniem dla miasta w związku z trwającą sytuacją pozostaje to,

jak zintegrować nowych mieszkańców, którzy stanowią około 10 proc. populacji miasta, i zachować przy tym obecną jakość usług? Problem ten dotyczy wszystkich obszarów funkcjonowania Warszawy: od transportu miejskiego, poprzez edukację po bezpieczeństwo publiczne. Dla przykładu: infrastruktura szkolna jest na granicy swoich możliwości. Znaleźnienie i zatrudnienie setek nowych nauczycieli oraz rozbudowa lub budowa kilkudziesięciu nowych placówek to działania wymagające czasu i ogromnych środków.

– Nadal brakuje niezbędnych systemowych rozwiązań. Jeśli dzisiaj nie uda nam się włączyć ukraińskiego społeczeństwa do życia w naszym mieście, pewne procesy będą nieodwracalne. To, co możemy robić na poziomie samorządowym, już realizujemy – na bardzo wielu płaszczyznach. Ale potrzebne są rozwiązania systemowe – mówi Renata Kaznowska, wiceprezydent m. st. Warszawy.

To kolejny raz, kiedy władze Warszawy apelują o konkretne rozwiązania na poziomie państwowym.

Liwki (Hliwki) Szlacheckie

W „Passie” nr 7(1098) z 17 lutego 2022 r. opisałem tragiczne losy około 500 studentów Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Nowej Aleksandrii (Puławach) oraz ochotników z miast, miasteczek i wsi Lubelszczyzny i Sandomierszczyzny, który w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. przystąpili do powstania styczniowego. Po 17 dniach, oddział został rozbity i przestał istnieć. Poległo blisko 100 powstańców, pewna liczba dostała się do rosyjskiej niewoli, część się rozproszyła, a tylko ok. 150 dołączyło do innych oddziałów. Przywódcą oddziału był dwudziestoletni Leon Frankowski.



Lech Królikowski

Leon Frankowski (1843–1863) był nadzwyczaj czynnym uczestnikiem konspiracji przedpowstaniowej, a w trakcie powstania – komisarzem Komitetu Centralnego Narodowego na województwo lubelskie. Urodził się 25 marca 1843 r. w majątku Liwki (Hliwki) Szlacheckie w powiecie łosickim na Podlasiu. Wieś ta znajduje się ok. 30 km na wschód od Siedlec oraz ok. 12 km na południe od Łosic, w pobliżu drogi krajowej „19”. Pochodził ze średniozamożnej szlachty, której dwór znajdował się w centrum wsi.

Miał dwóch starszych braci: Jana i Stanisława. W 1857 r. zdał egzamin do Instytutu Szlacheckiego w Warszawie, który wcześniej ukończyli jego bracia. Uczniem Instytutu był przez dwa lata. Instytut Szlachecki był jednym z narzędzi rusyfikacji polskiej młodzieży z elit społecznych, czemu sprzyjały ciepłarniane warunki nauki oraz otwarta droga kariery w rosyjskiej administracji, bądź wojsku. Atmosfera tej placówki nie odpowiadała Leonowi, toteż – wbrew woli ojca – przeniósł się do warszawskiego Gimnazjum Realnego (1860), które wówczas mieściło się w wybudowanym, wg projektu Antonia Corazziego w latach 1841–1842, specjalnym budynku na ternie obecnego UW. W 1862 r. – po „przeniesieniu” Gimnazjum Realnego do Puław – w budynku tym umieszczona została Szkoła Główna. W gimnazjum znalazł się w wyjątkowo patriotycznym i rozpolitykowanym środowisku. Aktywnie uczestniczył w konspiracji. Brał udział w większości warszawskich, przedpowstaniowych demonstracji, a często był ich współorganizatorem. Od grudnia 1860 r. Frankowski i wielu mu podobnych, rozpoczęło agitację na prowincji. On rozpoczął od Opola Lubelskiego, a w 1861 r. przeniósł się do Lublina, gdzie z bratem Janem założył pierwszą organizację spiskową, rozszerzoną później na podlubelskie miejscowości. Jesienią 1861 r., wraz z braćmi, uczestniczył w zorganizowaniu wielkiej, patriotycznej manifestacji, celem uczczenia 450-rocznicy polsko-litewskiej unii w Horodle. 17 października 1861 r. Leon wraz z braćmi wszedł w skład tzw. Komitetu Miejskiego, powołanego przez „Czerwonych”, w odpowiedzi na wprowadzenie przez władze carskie 14 października 1861 r. stanu wojennego w Królestwie Polskim. W okresie zimy 1861/1862 Leon (i jego bracia) był bardzo aktywnym agitatorom wśród młodzieży różnych miast i regionów. W

maju 1862 r. aresztowany został jego brat Jan. Leon stał się w tym okresie jeszcze bardziej aktywny w lubelskiej konspiracji, osiągając dużą popularność wśród młodzieży. Gdy w czerwcu 1862 r. Komitet Miejski przekształcił się w Centralny Komitet Narodowy, Leon Frankowski mianowany został komisarzem województwa lubelskiego. Frankowski, wówczas 19-letni młodzieniec wypracował sobie uznanie i zaufanie środowiska i władz CKN. Z polecenia Komitetu w lipcu 1862 r. wyjechał do Kijowa, a następnie do Mołdawii, gdzie spotkał się zygmuntem Miłkowskim (Teodor Tomasz Jeż). Po powrocie późnym latem 1862 r. przebywał przez pewien czas na Podlasiu, skąd powrócił w Lubelskie, gdzie organizował strukturę władz powstańczych. Był zwolennikiem wybuchu powstania z chwilą ogłoszenia przez rosyjskie władze tzw branki, to jest przymusowego wcielenia do rosyjskiego wojska młodych mężczyzn wytypowanych przez władze. Zabieg ten – wg władz – miał na celu udaremnić wybuch powstania. Termin branki na prowincji, rosyjskie władze wyznaczyły na 25 stycznia. W odpowiedzi, Centralny Komitet Narodowy wybuch powstania wyznaczył na noc z 22 na 23 stycznia 1863 r. Leon był entuzjastą walki zbrojnej i wielkim optymistą, chociaż aresztowania na Lubelszczyźnie znacznie przerzedziły szeregi spiskowców, a on nie miał żadnego doświadczenia wojskowego. Początek działań powstańczych był niefortunny, albowiem w wyniku zdrady, atak na rosyjski garnizon w Końskowoli nie doszedł do skutku. Frankowski z podległym mu oddziałem zajął Kazimierz Dolny, który tym samym stał się centralnym ośrodkiem powstańczym na Lubelszczyźnie.

W trzeciej dekadzie stycznia 1863 r. Frankowski mianował Antoniego Zdanowicza, byłego porucznika wojsk rosyjskich – naczelnikiem sił narodowych województwa lubelskiego. Był to najpoważniejszy błąd w dotychczasowej działalności, a skutki katastrofalne. Leon Frankowski był człowiekiem czynu, toteż pobyt w Kazimierzu, uważał za stratę czasu. Są podstawy aby przyjąć, że Frankowski chciał pomaserować z oddziałem w rejon Zamościa, wzmacnić tam oddział Feliksa Piaseckiego i ewentualnie, w sprzyjających okolicznościach, zaatakować twierdzę zamojską. Objęcie dowództwa wojskowego przez Zdanowicza przekreśliło te plany. Ostatecznie prawie 700-osobowy oddział przeprawił się przez Wisłę i pomaserował do Lipska, a stamtąd, po kilku dniach, w kierunku przeprawy przez Wisłę w Zawichoście. Frankowski odmówił połączenia swoich sił z oddziałem Langiewicza. Uważał, że jego misją jest walczyć na Lubelszczyźnie, do której starał się dotrzeć. W tym właśnie celu skierował oddział do Zawichostu, gdzie spodziewał się znaleźć promy do

przeprawy przez Wisłę i przez Roztocze dotrzeć w rejon Zamościa. Skoro promów nie było, skierował oddział w stronę Sandomierza. Po drodze była Słupca, a konkretnie dwór i folwark Ignacego Osniałowskiego, gdzie powstańcy postanowili odpocząć. Było popołudnie 8 lutego 1863 r. Oddział ppłk Miednikowa bez trudu i chyba bez strat rozgromił zaskoczonych powstańców. Zdanowicz porzucił wojsko i uciekł, natomiast Leon Frankowski został ciężko ranny i dostał się do niewoli.

11 lutego 1863 r. w ks. Konstanty Mikołajewicz w telegramie do cara napisał: „Otrzymałem właśnie od Chruszczowa (gen. gub. lubelski – przyp. LK) następującą depezę: naczelnik mobilnej kolumny podpułkownik Miednikow z 3 rotami i 40 kozakami przeprawił się 27 (8 lutego – przyp. LK) przez Wisłę w Annapolu, zajął Zawichost, dogonił wichrzycieli pod dowództwem Zdanowicza i Frankowskiego, rozbił ich i 28 (9 lutego – przyp. LK) wkroczył do Sandomierza, z którego wichrzyciele zbiegli w nocy. Zabitych ponad 100, wziętych do niewoli 32, w tej liczbie ciężko ranny Leon Frankowski. Oswobodzonych jeńców rosyjskich 63. Straty nasze prawdopodobnie nieznaczące, gdyż Chruszczow, na ten temat nic nie mówi”.

Dwa dni później (1.II/13.II 1863 r.) w ks. Konstanty wyekspektował do Petersburga kuriera z obszernym listem do Aleksandra II. Prawie na początku listu poinformował cara: „... wzięcie do niewoli Leona Frankowskiego. Bardzo ważne. On od samego początku niepokojów w Królestwie był jednym z najbardziej aktywnych członków Centralnego Komitetu, potrafił ciągle jeździć za granicę, lub przebywać w Królestwie, i pomimo wszelkich starań, w żaden sposób nie udało się go wysledzić i schwytać. Teraz on ciężko ranny. Dobrze byłoby go najpierw wyleczyć, żeby starannie przesłuchać, a życia mu nie darować”.

Leon Frankowski został aresztowany i przewieziony do Lublina, gdzie umieszczono go w więziennym szpitalu. Został wyleczony i poddany śledztwu, a następnie postawiony przed sądem wojennym. Leon Frankowski nie wydał nikogo, mówił jedynie o sobie. W sentencji sądu wojennego napisano, m.in.: „(...) na wszystkie pytania dawał wymijające odpowiedzi, usiłując skryć prawdę i zasłonić te osoby, które brały z nim udział w buncie i powstaniu. (...) Sąd postanawia (...) szlachcica Leona Frankowskiego ukarać śmiercią przez rozstrzelanie”. Pomimo rozpaczyliwych działań matki i dotarcia przez nią do najwyższych kręgów władzy, Generalny Auditoriat Polowy utrzymał wyrok w mocy. Władze, w ostatniej chwili, zamieniły rozstrzelanie na powieszenie.

Tomasz Dobrowolski, autor obszernego hasła w Słowniku biograficznym Podlasia i Wschodniego Mazowsza, napisał, m.in.:

„W dniu egzekucji, w branie koszar świętokrzyskich w L. (ob. w miejscu tym znajduje się KUL), za pozwoleniem Chruszczowa, stanęli rodzice skażona z aktem ułaskawienia i gotową do podpisania deklaracją lojalności. Kiedy ich syn zapoznał się z treścią urzędowego pisma, ucałował rodziców i wypowiedział następujące słowa: „Matko i ojczyste go zrobić nie mogę! Cara Aleksan-



dra nie uważam za monarchę polskiego i nie mogę zdradzić tych, którzy mi wierzyli podczas organizacji i powstania narodowego. Kocham was rodzice, ale kocham więcej Ojczyznę, Polskę! Bądźcie zdrowi” (A. Słotwiński, Unia podlasko-chełmska, s. 18). Dwa razy zakładano mu sznur wisielczy, gdyż za pierwszym razem urwał się. Po egzekucji krakowski „Czas” (nr 154 z 10 VII 1863) napisał: „W chwili egzekucji, Leon był spokojny [...] chciał jednakże zginąć, jak żołnierz i żądał zamienienia szubienicy na rozstrzelanie. Po odmownej odpowiedzi wstąpił na szafot [...]”. Leon Frankowski stracony został 16 czerwca 1863 r. o godz. 5 rano. Pochowano go w miejscu kaźni, skąd po latach prochy przeniesiono na lubelski cmentarz przy ul. Lipowej.

Leon Frankowski miał dwóch starszych braci: Jana Józefa (1834 - ?) oraz Stanisława Józefa (1835 - 1899). Wszyscy trzej bracia władali francuskim, niemieckim, angielskim, włoskim i rosyjskim. Jan był organizatorem i uczestnikiem powstania styczniowego; później zesłańcem. Zasłynął, jako obrońca unitów. Jan, najstarszy z Frankowskich, podobnie jak jego młodszy brat Stanisław, po ukończeniu Instytutu Szlacheckiego studiował w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych.

Stanisław po Instytucie Szlacheckim wstąpił Szkoły Sztuk Pięknych, gdzie obaj bracia czynnie włączyli się do ruchu niepodległościowego. W maju 1862 Jan został aresztowany, osadzony w warszawskiej Cytadeli i zesłany do Wierchojańska w gub. jakuckiej, a następnie na Zabajkale. W 1870 r., po dwunastu latach zsyłki, powrócił do rodzinnych Liwek i objął majątek po ojcu. Tu zetknął się z represjami wobec unitów. Zaangażował się w ich obronę; został aresztowany (8 X 1884) i kolejny raz osadzony w Cytadeli, skąd po kilku miesiącach, wywieziono go do Kryłowa w gub. nowogrodzkiej. W sierpniu 1885 Jan Frankowski zbiegł z zesłania, ale jego dalsze losy są nieznane.

Stanisław Frankowski, tak, jak jego bracia był współorganizatorem demonstracji przedpowstaniowych, m.in. obok kościoła karmelitów na Lesznie, związanej z 30. rocznicą powstania listopadowego. Tam po raz pierwszy publicznie odśpiewano „Boże coś Polskę” oraz „Jeszcze Polska nie zginęła”. Od jesieni 1862 r. był komisarzem woj. mazowieckiego, a od marca 1863 - woj. kaliskiego. Był radykalnym działaczem obozu „Czerwonych”. Od września 1863 r. był



członkiem Rządu Narodowego. Później przebywał we Francji, usiłując sprzedać listy zastawne, celem zdobycia pieniędzy na zakup broni. Staraniem władz rosyjskich został aresztowany w Paryżu, a później wydany z Francji. Po dłuższej tułaczce zamieszkał w Galicji, gdzie ostatnie lata życia spędził w zakładzie dla nieuleczalnie chorych. Zmarł tam we wrześniu 1899 r. Pochowany jest na lwowskim Cmentarzu Łyczakowskim.

Od pewnego czasu przygotowuję publikację na temat zagłady oddziału „Puławiaków” 8 lutego 1863 r. Zbierając materiały, 12 maja 2022 r. wybrałem się samochodem do wsi Liwki Szlacheckie, gdzie przyszli na świat opisani wyżej bracia Frankowscy. Przejechałem przez wieś dwukrotnie, szukając jakiegoś śladu pamięci o tych dzielnych i zasłużonych dla

Polski ludzich. Nie znalazłem. Zaczęłem więc pytać napotkanych mieszkańców. Pierwszych czterech nigdy nie słyszało nazwiska „Frankowski”. Dopiero piąty wskazał mi miejsce, gdzie mieszka młody człowiek, który powinien coś wiedzieć na ten temat. Rzeczywiście, za chałupą, stojącą na części parceli na której był niegdyś dwór Frankowskich, znajduje się niewielki (ok. 4 m) kurhan, z trzema tablicami z nazwiskami naszych bohaterów. Młody człowiek – właściciel gospodarstwa był dosyć zyciwy i sporo wiedział na temat Frankowskich. Później do samochodu podesała starsza pani – sąsiadka, była bardzo rozmowna i bardzo ubolewała, że we wsi, gdzie urodzili się ci niezwykli ludzie, ich czyni i losy w ogóle nikogo nie interesują, w przeciwieństwie do dworu, który po wojnie zostało doszczętnie rozgrabiony.

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI ZA GOTÓWKĘ
 ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
 UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy, srebra, platerey, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, 504 017 418

MOTO

CAŁE i uszkodzone kupię, 504 899 717

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
 MATEMATYKA, FIZYKA, 691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane 800 m² i działki rekreacyjne k. Prażmowa, 602 770 361, 791 394 794

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zał"
 pilnie i okazjnie sprzedaje tematy: Pełną ofertę wraz ze zdjęciami otrzymasz drogą mailową.
 Tel.: 601 720 840

Mieszkania: sprzedaj:
 • Mokotów, 147 m², 5 pok. ul. Cybernetyki, ochrona, garaż, wysoki standard, 601 720 840
 • Mokotów, 155 m², penthouse 4 pok., stan deweloperski, 601 720 840
 • Powiśle, 49 m², 3 pok., c. 610 tys. zł, 601 720 840
 • Dolna, 41 m², 2 pok., c. 510 tys. zł, 601 720 840
 • Ursynów, 65 m², 3 pok., cegl., c. 740 tys. zł, 601 720 840
 • Włochy, 71 m², 3 pok., c. 805 tys. zł, 601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW:
 Sadyba, Mokotów, Wilanów, Powsin, Konstancin.
 Zapraszamy do współpracy, 601 720 840

Domy:
 • Dom Konstancin, 70 m² + możliwość rozbudowy, cisza, spokój, c. 780 tys. zł, 601 720 840
 • Dom Górny Mokotów, do remontu, 2,5 mln zł do neg., 601 720 840
 • Dom ok. Góry Kalwarii, w stanie surowym 230 m² na działce 1300 m². Cicha, spokojna okolica, tylko 350 tys. zł, 601 720 840
 • Konstancin, rezydencja 400 m²/3500 m², starodrzew, wysoki standard, 601 720 840
 • Konstancin Skolimów 190/1200 m², ładny zadbane dom, do wprowadzenia, 601 720 840
 • Mokotów Górny, atrakcyjne domy na sprzedaż, od 200 do 450 m², 601 720 840

• Mokotów Górny dom, 300 m², świetny punkt, 601 720 840
 • Piaseczno Gołków, 80 m² dom, działka 500 m², c. 630 tys. zł, 601 720 840
 • Sadyba, 550 m², dom do rozbudowy lub zburzenia pod apartamentowiec, c. 3 mln zł, 601 720 840
 • Ursynów, pół bliźniaka, 610 m² na mieszkanie lub biuro, c. 3,8 mln. zł, 601 720 840,
 • Zalesie Dolne, piękna rezydencja 310/3500 m²: piękny ogród, piękny dom, 601 720 840
 • Zalesie k. Piaseczna, 190m²/400 m², pół bliźniaka, stan deweloperski, piękna działka, c. 1,3 mln. zł do negocjacji, 601 720 840

Działki:
 • Działka 1600 m² k. Konstancina (5 km), pod budowę domu, ładna, zielona, cisza, spokój, świetna cena, 601 720 840
 • Konstancin, działka 3300 m², strefa A, dobra cena, 601 720 840
 • Chyliczki, działka 5000 m² pod 5 bliźniaków, dla dewelopera lub mniejsze części po 1250 m² każda, 601 720 840
 • Chyliczki 5700 m² pod mini osiedle bliźniaków lub pod rezydencję, 601 720 840
 • Wesoła 63 000 m², inwestycyjna, blisko autostrady, 601 720 840
 • Wilanów, 5000 m², pod bud. jednorodzinne, ładna działka, 601 720 840

Do wynajęcia:
 • Mokotów, ul. Belwederska, 4 pokoje, 108 m², do wynajęcia 6500 zł/m-c, 601 720
 • Mokotów, 90 m², 3 pokoje, z windą, wysoki standard, garaż, k. metra, c. 7000 zł., 601 720 840
 • Ochota, Grójecka/Banacha, kawalerka 33 m² z oddzielną kuchnią, c. 2400 zł, tel. 601 720 840

Lokale handlowe:
 • Centrum 58 m² z dobrym najemcą, tylko 830 tys., zł. 601 720 840
 • Biedronka, z najemcą, Wieloletnia umowa, 601 720 840
 • Biurowiec, 3000 m², Warszawa, dobry standard, z parkingiem na 75 samochodów, możliwość kupna 1/2 biurowca, 601 720 840,
 • Grochów, ok. Ronda Wiatraczna 240 m², do wynajęcia, 18 tys. zł/m-c lub sprzedaż, c. 2.5 mln. zł, 601 720 840
 • Lokal 240 m², Grochów, sprzedaż c. 2,8 mln zł, 601 720 840
 • Lokal handlowy 120 m², z najemcą, okolice Nowego Świata, 601 720 840
 • Mokotów 70 m², lokal z najemcą, gastronomia, c. 1 mln 550 tys. zł brutto, wynajęty na 10 lat, 601 720 840
 • Sadyba, lokal handlowy 110 m² do wynajęcia, wysoki standard, witrzyn przy głównej ulicy, 601 720 840
 • Ursynów, 82 m², lokal handlowy z wieloletnim najemcą – na sprzedaż, 601 720 840
 • Ursynów-Kabaty, 128 m² lokal z witrzynami, dobry punkt, do wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840

• Żoliborz, 75 m², wynajęty na 10 lat, z najemcą, c. 1 mln 650 tys. zł 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zał"
 pilnie szuka dla swoich klientów: mieszkań, apartamentów, domów, rezydencji, niezabudowanych działek gruntu w południowej części Warszawy (Konstancin, Piaseczno i okolice, Sadyba, Wilanów, Mokotów, Stegny, Ursynów, itd.).
 Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zał"
 pilnie poszukuje mieszkań dwupokojowych, trzypokojowych i czteropokojowych do kupna bezpośrednio,
 tel. : 601 720 840

POGRZEBOWE

USŁUGI POGRZEBOWE
 Mokotów, Ursynów
 ul. Rzymowskiego 35
 tel: 691 193 581 24h
 www.tobiasz24.pl

NAGROBK
 już od 3999 zł
 22/214 06 31
 RATY 500 290 360
 EKSPOZYCJA Wólka Węglowa ul. Palisadowa 15

OPIEKA NAD GROBAMI
 tanio i solidnie
 500 336 607

PRACA

AVB STUDIO poszukuje modelek do zdjęć obuwia, 729 965 108, photo@avb.studio
DO SPRZĄTANIA bloków i terenów, 509 318 602, 510 056 006

PILNIE ZATRUDNIMY
 OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH/OPIEKUNÓW MEDYCZNYCH NA TERENIE URSYNOWA, WILANOWA I WŁOCH.
 Tel.: 536 480 650, PRM PARTNER, Sp.z o.o.

SZKOŁA PODSTAWOWA nr 340, Warszawa, ul. Lokajskiego 3 zatrudni od 1 września 2022 r. nauczyciela fizyki, tel. 22 546 61 20

USŁUGI

AAA MALOWANIE
 tanio, remonty, glazurnictwo, panele, 669 945 460

AA GLAZURA, terakota, remonty, 794 781 765
ANTENY TV SAT. Profesjonalne usługi RTV. Zadzwoni: 501 700 315

BEZPŁYWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756 57 63, 502 093 588
DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501 624 562
DOCIEPLANIE budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214
HYDRAULIKA, gaz, elektryka, 602 651 211
HYDRAULIK, pełen zakres, 601 81 85 81

KOMPUTERY
 pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

KOMPUTERY
 serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644 26 05, 601 737 777

MALOWANIE, hydraulika, remonty, 501 050 907

MOSKITIERY
 602 380 218

NAPRAWA LAPTOPÓW
 ELEKTRONIKA KOMPUTERY
 CENTRUM SERWISOWE
 ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO
SONY, PANASONIC, LG, SAMSUNG I INNE
 ul. Meander 2 A
668 108 222
 pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
 DOJAZD GRATIS
 tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h chłodnie lodówki kostkarki do lodu
603-584-876

NAPRAWA lodówki, pralki, 502 562 444

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644 52 59, 501 122 888

PRANIE
 dywanów, wykładzin, kanap, 669 945 460

REMONTY, budowlane, ogrodenia, 513 137 581

ROLETY, plisy, żaluzje, producent, 602 380 218

ZDROWIE

ESPERAL odtrucia, gabinet, dojazd, 503 126 416

BANERY
 INFORMACYJNE
 SPRZEDAM
 WYNAJMĘ
TABLICE
 WOLNOSTOJĄCE
 PARKINGOWE
 NUMERYCZNE
LITERY
 PRZESTRZENNE
 PODŚWIETLANE
KASETONY
 PLEXI DIBOND
 VINYL
 imako@imako.com.pl
606 528 720

STOMATOLOGIA Z NFZ
 leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka
 Al. KEN 98, lok U-30
607 626 748
 www.stomatologia-ken98.pl

STOMATOLOGIA
 • stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
 • protetyka
 • ortodoncja
 • chirurgia - implanty
 • protezy natychmiastowe
 • ekspresowe naprawy protez
 • leczenie kanałowe pod mikroskopem
 • pantomogram
PEŁNY ZAKRES
 ul. Miklaszewskiego 9 ☎ (22) 641 22 77,
 ☎ (22) 446 55 91
 ul. Pileckiego 132 ☎ (22) 894 58 68
 • RTG
 www.kaldent.pl
UMOWA z NFZ PROTETYKA ORTODONCJA na NFZ LECZENIE
 pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

W SPRAWIE OGŁOSZEŃ DROBNYCH PROSIMY DZWONIĆ POD NUMER 509 586 627

EKO-BUD
 tel: 22 / 787 19 10
 komórkowy: 602 627 232
 okna@eko-bud.com.pl
 okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
 SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW
 ul. Roentgena 45, lok 4B
 tel/fax: 22 / 644 73 63
 ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN
 ul. 1-go Maja 26B
 tel/fax: 22 / 787 1646
 wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex okna premium

VEKA

WIŚNIEWSKI


POL-SKONE


GERDA **ROMEX**


E.Leclerc 
URSYNÓW

Oferta ważna
od 07.07 do 09.07.2022 r.

WSZYSTKO NA PODRÓŻ

my to mamy!

5⁹⁹
1 szt.
~~6,49~~



**Mielonka luksusowa
Krakus**

Animex, 300 g
cena za 1 kg = 19,97



4³⁹
1 szt.
~~6,19~~

**29%
TANIEJ**

Kabanosy Enjoy

różne rodzaje, 105 g
Olewnik
cena za 1 kg = 41,81

2⁹⁹
1 szt.
~~3,44~~



Krakersy Croco

różne smaki, 100 g
Grosol
cena za 1 kg = 29,90

**25%
TANIEJ**

2⁹⁹
1 szt.
~~3,99~~

Grissini

3 rodzaje, 150 g
Backerei
cena za 1 kg = 19,93



2⁰⁹
1 szt.
~~2,32~~

**Mus 100%
drugie śniadanie**

9 rodzajów, 100 g
Dawtona
cena za 1 kg = 20,09



8⁹⁹
1 szt.
~~10,05~~

**Sałatka
z tuńczykiem**

3 rodzaje, 220 g
King Oscar
cena za 1 kg = 40,86

2⁹⁹
1 szt.
~~3,97~~

**Wafelek
Knoppers**

mleczno-orzechowy/mleczno-kokosowy
75 g, Storck
cena za 1 kg = 39,87



2⁰⁵
1 szt.
~~2,15~~

Rogalik 7Days

z kremem z orzechów
laskowych i kawałkami
ciasteczek, 110 g
Star Foods
cena za 1 kg = 18,64

**28%
TANIEJ**

99⁹⁹
1 szt.
~~139,99~~

**Walizka podróżna
Kredania**

50 cm



**25%
TANIEJ**

11⁹⁹
1 szt.
~~15,99~~

Butelka

1 liter



**25%
TANIEJ**

10⁹⁹
1 szt.
~~12,99~~

Torba termiczna mała

na plażę, piknik i wycieczkę



**15%
TANIEJ**

wymień
starą
patelnię na
nową

E.Leclerc 

FLORINA

Przynies swoją starą patelnię,
a otrzymasz **50% rabatu**
na nową marki FLORINA

oferta ważna:
od 28.06.22
do 09.07.22

Oferta ważna od 07.07 do 09.07.2022r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł i zawierają podatek VAT. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacje na ten temat i regulamin Promocji dostępne w Punkcie Obsługi Klienta sklepu. Oferta gazetki i Promocja dotyczą sklepu: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

E.Leclerc 
HIPERMARKET
URSYNÓW
foto.e-leclerc.pl | leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00



SKORZYSTAJ
Z PROGRAMU
BONUS
ZAŁÓŻ KARTĘ
ZAINSTALUJ
APLIKACJĘ



Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin

**GALERIA
KEN
CENTER**

f galeriakencenter
Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00